Nr. 572. Cena 6 hal. Kraków, Wtorek 9. Listopada 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 3 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. [illegible]

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 88. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, układ tabelaryczny, liczbowy, od wiersza [illegible] hal. [illegible] — Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 8 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje w Wiedniu Haasenstein i Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, — Komunikaty prywatne po kronice: 1 korona od wiersza.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 9. listopada.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 8. listopada 1915:

Wschodni teren.

Na południe i na wschód od Rygi, na zachód od Jakobstadt i przed Dźwińskiem odparto silne ataki rosyjskie, częściowo wśród ciężkich strat nieprzyjaciela.

Zachodni teren.

Przy obsadzaniu lejka miny na północny wschód od Celles przyszło do zaciętych walk zblizka.

Na Hilsenfirst wydarto nieprzyjacielowi wysuniętą naprzód część rowu.

Niemieccy lotnicy wojenni spowodowali na zachód od Douai spadnięcie angielskiego dwupłatowca z trzema karabinami maszynowymi.

Bałkański teren.

Austro- węgierskie wojska dotarły do Ivanjicy i Vijenaca.

Na północny zachód stamtąd między Kraljewem a Kruszevcem przekroczono na kilku miejscach zachodnią Morawę.

Krusevac obsadzono w nocy z 6. na 7. listopada. Wzięto do niewoli przeszło 3.000 nierannych Serbów. W lazaretach znaleziono przeszło 1500 rannych.

Zdobyto dziesięć armat, wiele amunicyi, materyału i znaczne zapasy żywności.

W dolinie południowej Morawy przekroczono Praskovac.

Naczelne kierownictwo armii.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (T. B.). Główna kwatera turecka donosi:

Na froncie Anaforty artylerya nasza ostrzeliwała nieprzyjacielski torpedowiec i parowiec transportowy nieprzyjacielski, które osiadły na mieliźnie koło Kamikli Liman. Okręty te zostały trafione kilkakrotnie Parowiec transportowy oddalił się okryty chmurami dymu.

Dnia 6. listopada uszkodzony naszym ogniem artyleryi samolot nieprzyjacielski wpadł do morza koło Kueczueck Kemikli. Nasza artylerya uszkodziła następnie jeszcze bardziej ów samolot. Resztki samolotu nieprzyjaciel wyciągnął na brzeg w pobliżu namiotów szpitalnych.

W tym odcinku trzy krążowniki pancerne i jedna łódź torpedowa nieprzyjacielska jak zwykle, bez skutku brały udział w walkach artyleryjskich.

Na Ariburnu wzajemny ogień, a na lewem skrzydle nadzwyczajnie silna walka bombami.

W Sed-Il-Bar w centrum usiłował nieprzyjaciel urządzić atak na nasze stanowiska przy pomocy granatów ręcznych. Atak nie udał się, a ogień nasz zupełnie przepędził nieprzyjaciół.

W tym odcinku trwają dalej zwykłe walki ogniowe. Nieprzyjaciel w przeciągu 24 godzin rzucił na nasze stanowiska 1300 granatów nie osiągnąwszy przez to żadnego rezultatu.

Z innych frontów nie ma nic ważniejszego do doniesienia.

„Undine".

Berlin. (T. .B.) Biuro Wolffa donosi:

Dnia 7. listopada po południu mały krążownik „Undine" podczas jazdy patrolowej na południe od wybrzeża szwedzkiego zatopiony został dwoma strzałami torpedowemi łodzi podwodnej. Prawie cała załoga uratowana.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

(Mały krążownik „Undine" pochodził z 1902 r. Przyp. Red.).

Na Bałkanie.

O pomoc dla Serbii.

Lugano (T. B). Generał Gouraud, który bawił w głównej kwaterze Cadorny celem wręczenia mu orderu przybył do Rzymu. Dzienniki nie przynoszą jeszcze potwierdzenia pogłosek o tem, że generał Gouraud, który jest kompetentny w kwestyach rozmaitych ekspedycyi wojskowych i ma znać także stosunki na Bałkanie — ma się jakoby umawiać z włoskiem ministerstwem wojny w sprawie przedsięwzięcia kroku na rzecz Serbii, jaki miałby być podjęty w Albanii południowej.

Posiłki angielskie.

Paryż. (T. B.) „Petit Parisien" donosi z Aten, że dwie dywizye angielskie są w drodze ku frontowi bułgarskiemu. Dalsze posiłki nastąpią.

Dalej donosi to pismo, że sojusznicy są w możności wysyłania codziennie na front 15 do 18 pociągów z wojskami.

Neutralność gabinetu Skuludisa.

Ateny (T. B.). Prezydent ministrów Skuludis oświadczył w rozmowie ze sprawozdawcą „Timesa" w Atenach, że zamierza wobec mocarstw sojuszu zająć stanowisko bardzo przychylnej neutralności.

W Salonikach.

Saloniki (T. B.). Dnia 2. listopada. Wiadomość nadeszła spóźniona. Po kilkudniowej przerwie przybyło tu sześć wielkich parowców eskortowanych przez okręty wojenne angielskie i francuskie, wiozących wojska francuskie, amunicyę, materyał do budowania mostów, treny i prowianty. Sojusznicy czynią wszystko, aby utrzymać dla swoich celów ruch na kolei Ghewgeli—Krivolak.

Umowa z władzami greckiemi.

Paryż (T. B.). Ajencya Havasa dowiaduje się z Saloniki, że z władzami greckiemi została zawarta umowa, na podstawie której sojusznicy otrzymali pozwolenie zbudowania mostu celem dokonywania wylądowań, jakoteż wybudowania nowej drogi, mającej ułatwić połączenie między portem a dworcem kolejowym. Władze miejscowe zgodziły się na odstąpienie części budowli portowych z tem zastrzeżeniem, że nie będą one potrzebne dla wylądowania ojsk greckich.

Trudności w pochodzie.

Paryż (T. B.). Według doniesienia dzienników z Salonik ruchy korpusu ekspedycyjnego w Macedonii z powodu braku linii kolejowych i dróg są bardzo powolne. Źródła pomocnicze kraju z powodu wojny bałkańskiej są wyczerpane i napotyka się na coraz to nowsze niespodziewane trudności. Niedawno temu Francuzi nie mogli dostać doni i musieli armaty wieźć wołami. Nadto wstrzymuje operacye niepogoda, wszystkie drogi i ścieżki z powodu deszczów są nie do przebycia.

Prasa francuska o położeniu.

Zurych. (Tel. pryw.) Prasa paryska podnosi beznadziejny stan armii serbskich. Dzienniki piszą już bez przeszkody ze strony cenzury, że prawe skrzydło niemieckie poważnie zagraża odwrotowi serbskiemu.

W Sofii.

Telegram króla Ferdynanda.

Sofia (T. B.). Doniesienie ajencyi telegraficznej bułgarskiej: Na telegram generalissimusa Jekowa donoszący o zajęciu Niszu, odpowiedział król następującą depeszą:

Najserdeczniej gratuluję Panu z powodu upadku Niszu, tej twierdzy wiarołomstwa i kłamstwa. Oby Bóg błogosławił wojskom.

Odjazd posła Sawińskiego.

Sofia (T. B.). Dnia 7. listopada. Poseł rosyjski Sawiński, który będąc chory na zapalenie ślepej kiszki nie mógł wyjechać i pozostał tutaj, obecnie powrócił już do zdrowia i osobnym pociągiem opuścił wczoraj Sofię. Ze strony rządu i dworu okazano Sawińskiemu wyjątkowe grzeczności. Król osobiście odwiedził posła, aby się z nim pożegnać. Na dworcu zjawili się przedstawiciele króla, królowej, następcy tronu i rządu. Aż do Ruszczuku towarzyszył Sawińskiemu generał Markow. Z wielu stron zauważona, że Sawiński musiał dożyć rozczarowania, iż zamiast oczekiwanej przez niego rewolucyi w Bułgaryi musiał nie tylko stwierdzić pełny spokój i jednomyślność w bułgarskim narodzie, ale, że był także świadkiem wczorajszych manifestacyi na rzecz mocarstw centralnych i Turcyi przyczem muzyki grały hymny państw sprzymierzonych. Dalej musiał on stwierdzić, że miarodajne czynniki bułgarskie na akt gwałtu popełniony przez Rosyę przez ostrzeliwanie Warny odpowiedziały wyszukaną grzecznością wobec Sawińskiego.

Z Rumunii.

Usiłowany zamach na prof. Golescu.

Bukareszt (T. B.). Na jednej z tutejszych ulic nastąpił wczoraj przedpołudniem wybuch maszyny piekielnej. Pakiet zawierający ową maszynę piekielną dano publicznemu posłańcowi, który nie wiedział co jest w pakiecie, z poleceniem doręczenia profesorowi seminaryum Janowi Golescu.

Posłaniec po drodze upuścił pakunek przypadkowo i maszyna wybuchła. Posłaniec jest ciężko ranny, zaś pewien młody człowiek, który właśnie przechodził obok, jest lekko ranny. Już wczoraj starano się doręczyć profesorowi ów pakunek, a oddawca wręczył także równocześnie profesorowi list, w którym ostrzegano go przed otwieraniem pakunku. Profesor istotnie oddał z powrotem pakunek posłańcowi. Sądzą, że idzie tu o próbę osobistej zemsty. Śledztwo w toku.

Na Zachodzie.

Niewykonany plan Brianda.

Paryż (T. B.). „Cri de Paris" ogłasza artykuł, który miał się już przed kilkunastu tygodniami pojawić, który jednakże dotychczas cenzura zatrzymywała. W artykule tym przedstawia dziennik, że już z początkiem roku 1915, sojuszowcy mieli wymierzyć cios na wschodzie. Wtargnięcie Serbów do Chorwacyi i Slawonii miałoby wtedy skutki nieobliczalne, jednakże trzeba było Serbów wspomódz. Briand na radzie ministeryalnej zaproponował wysłanie korpusu ekspedycyjnego, który miał wysiąść w Salonikach na ląd. Z sił francuskich miano wysłać 150.000 żołnierzy. Briand popierał swoją propozycyę tem, że Rosyanie stoją w Karpatach, że Rumunia nie będzie zwlekała z wtargnięciem do Siedmiogrodu a Grecya prawdopodobnie pójdzie za sojuszowcami a Włochy prawdopodobnie prędzej niż się to stało byłyby się przyłączyły do trójporozumienia. Wśród tych okoliczności Bułgarya nie byłaby się odważyła na zajęcie stanowiska przeciw sojuszowi. Argumenta Brianda przekonały większość rady ministeryalnej. przeciw projektowi było tylko pięciu ministrów. Zarzucano, że rząd nie może powziąć tak ważnej decyzyi bez zapytania generała, którego nazwiska dziennik nie wymienia (prawdopodobnie Joffre'a). Później planu tego zaniechano i zdecydowano się pójść z Anglikami w Dardanele.

Lord Kitchener w podróży.

Medyolan (T. B.). Korespondent londyński „Seccola" donosi, że minister wojny Kitchener pragnie bezpośrednio zbadać położenie wojenne na wschodzie i zorgaizować systematyczne operacye wojsk angielskich na Bałkanie, Gallipoli i w Egipcie. Mimo zaprzeczeń nie jest rzeczą wykluczoną, że Kitchener także objmie osobiście naczelną komendę a następnie złoży stanowisko ministra wojny. Wielkie nadzieje przywiązują do energii Kitchenera i jego znajomości wschodu.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera donosi: Lord Kitchener odjechał dzisiaj z Paryża, gdzie bawił przez krótki czas. Omawiał on z Briandem i Joffre'em rozmaite kwestye dotyczące blizkiego wschodu. Na konferencyach tych pokazało się, że między obu rządami panuje zgoda.

Zajścia w Liverpool.

Londyn (T. B). Linia Cunarda podaje do wiadomości, że nie może przyjąć żadnego podróżnego w wieku popisowym. Zarządzenie to dało powód do wzburzenia w Liverpoolu, gdy uchodźcy irlandzcy, którzy chcieli wyjechać do Ameryki, chcieli się udać na pokład okrętu „Saksonia". Agenci werbunkowi natychmiast rozpoczęli pracę. Tłum wygwizał Irlandczyków. Palacze z okrętu „Saksonia" oświadczyli urzędnikom linii Cunarda, że nie pojadą, jeżeliby Irlandczykom pozwolono udać się na pokład. W końcu towarzystwo odmówiło przyjęcia Irlandczyków na okręt.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 9. listopada 1915.

Przemowa kardynała Ferrari.

Medyolan. (T. B:) W powrocie z głównej kwatery bawił Salandra przez kilka dni w Medyolanie i wziął między innemi udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego budynku wyższej szkoły. Na uroczystości był obecny także kardynał Ferrari. Kardynał nawiązując do słów Salandry, który w przemówieniu swem podniósł, że nauka i wojna wzajemnie się wspomagają — powiedział co następuje: Główną gałęzią, której będzie poświęcona szkoła będąca w budowie, jest rolnictwo, a właśnie ono wymaga sił mężów, które wojna niszczy. Medyolan kładąc kamień węgielny pod budynek tej szkoły, pragnie właśnie napomnieć do pokoju. Oby nadszedł pokój, którego sobie wszyscy życzą, któryby przyniósł zaszczyt kochanym Włochom, oby nadszedł ten spokojny pokój, w czasie którego synowie Włoch wiedliby żywot pomyślny, a chrześcijańska kultura doszła do stanowczego wpływu.

List otwarty Czerwonego Krzyża.

Genewa (T. B.). Międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża wystosował do monarchów, zwierzchników państw i rządów państw prowadzących wojnę list otwarty, w którym prosi, aby uczyniono wszystko co leży w mocy dla zmniejszenia cierpień duchowych rodzin wojowników, a w szczególności, aby po każdej walce stwierdzono ścisłe identyczność ofiar, względnie grzebano poległych i zawierano na to zawieszenie broni kilkogodzinne, oraz, aby listy osób poległych przesyłano bezpośrednio komitetowi, aby mógł rodzinom poległym udzielić informacyi.

Angielski zapas ludności.

Frankfurt. (Tel. pryw.) „Frankfurter Ztg" donosi z Amsterdamu, iż według doniesienia „Morning Post" liczba zdolnych do służby wojskowej mężczyzn w wieku do 41 lat, którzy dotychczas służby tej nie pełnili, wynosi obecnie w Anglii około 1,250.000 ludzi.

Nowe miejsca wizy paszportów.

Wiedeń. (T. B:) Oprócz dotychczasowych miejsc miejsc wizowania paszpartów dla podróży w obszar Polski, znajdującej się pod zarządem administracyi wojskowej austro-węgierskiej. utworzone zostały dwa nowe miejsca wizowania paszportów, mianowicie przy komendzie miasta Lwowa i w Rozwadowie, aby zwłaszcza podróżnym z Galicyi wschodniej i środkowej i północnych Węgier ułatwić załatwienie wizy paszportowej dla popierania ruchu gospodarczego monarchii z obszarami okupowanymi, względnie dla popierania nawiązania stosunków handlowych.

Cholera azyatycka.

Wiedeń. (T. B.) Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Według sprawozdania z dnia 7. listopada stwierdzono w Galicyi bakteryologicznie dwa wypadki cholery azyatyckiej w dwu gminach powiatu brzeżańskiego.

KRONIKA.

Obrady komisyi gospodarczej Koła Polskiego, pod przew. Eksc. Długosza, trwały wczoraj do późnego wieczora. Biorący udział w obradach przedstawiciele Towarzystw rolniczych przedstawili obecny opłakany stan rolnictwa w kraju i jego najpilniejsze potrzeby. Komisya zebrany materyał zużytkuje w konferencyach z rządem centralnym, jakie się mają odbyć w najbliższym czasie.

Opieka nad legionistami. Pod przew. wiceprez. Dra Bandrowskiego odbyło się onegdaj posiedzenie Wydziału wykonawczego krakowskiej komisyi opieki nad legionistami, na którem zatwierdzono główne zasady organizacyjne Komitetu, będące wynikiem poprzednich konferencyj z Ligą kobiet, Samarytaninem, Biurem zasiłkowem N. K. N., a skierowane do zjednoczenia rozstrzelonej dotąd akcyi opiekuńczej pozaustawowej w jednym ręku. t. j. w Komitecie opieki — przy wspólnej dla całej delegacyi i poszczególnych sekcyj organizacyi finansowej. Krakowska Liga kobiet obejmie — jako sekcya głównie opiekę nad rodzinami legionistów, ponadto uznano za wskazane stworzenie sekcyi dla schronisk i dla burs. Wydział uchwalił, iż na prowincyi nie należy zakładać schronisk, pozostawiając je dla miast centralnych, a natomiast starać się o utrzymanie burs pozwalających młodzieży wyszłej z legionów na uczęszczanie do szkół i kontynuowanie nauki. W tej też myśli Wydział pragnąłby obecne schronisko w Nowym Targu przekształcić na bursę. Pozatem Wydział załatwił szereg spraw administracyjnych i przyznał znowu kilkunastu legionistom i ich rodzinom zasiłki pieniężne oraz potrzebną odzież (ubrania i paltoty) i bieliznę.

Ze względu na wzrastające w tym kierunku zapotrzebowanie Wydział apeluje do ofiarności publicznej i prosi o nadsyłanie datków w pieniądzach i w naturze (a szczególnie obuwia i płaszczów) do biura Delegacyi (gmach „Sokoła", ulica Wolska).

Zebranie właścicieli realności. W sali Rady powiatowej odbyło się wczoraj wieczorem liczne zgromadzenie właścicieli realności ze wszystkich dzielnic Krakowa, zwołane w sprawie przedkładania fasyj domowo-czynszowych i przeciążenia podatkowego domów w naszem mieście. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa katolickich właścicieli realności Dr Mussil, poczem przewodniczącym wybrano posła Zieleniewskiego. Sprawę żądanego przez administracyę podatków przedkładania fasyj czynszowych za lata 1913 i 1914 przedstawił dyrektor powiatowej Kasy oszczędności p. Strzyżowski, który obszernie i gruntownie uzasadnił żądanie właścicieli domów, aby wymiaru podatku domowo-czynszowego na lata 1915 i 16 dokonano na podstawie fasyi za lata 1911 i 1912, z równoczesnem odroczeniem amnestyi na dwa lata, oraz by stopę podatku domowo-czynszowego w Krakowie zniżono na 15%. — Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusya, w której zabierali głos pp. prezydent Dr Leo, pos. Dr Gross, Dr Mussil, Dr Meisels, Mikołajski. Prezydent Dr Leo podał do wiadomości, że jakkolwiek ministerstwo skarbu w poruszonych przez referenta sprawach zajęło stanowisko odmowne, to nie należy na tem poprzestać: przed kilkunastu dniami bowiem objeżdżał Galicyę szef sekcyi w ministerstwie skarbu, mający przydzieloną sprawę podatku domowo-czynszowego, który poznawszy stosunki w naszym kraju, zniszczonym wojną, ma możność wpłynięcia na opinię i stanowisko ministerstwa na korzyść postulatów właścicieli realności. Ze swojej strony przyrzekł Dr Leo poparcie tej akcyi. — Następnie Dr Meisels przedstawił obecne nadmierne przeciążenie podatkowe domów w Krakowie i domagał się współudziału państwa w ponoszeniu strat przez wojnę właścicielom realności wyrządzonych. Współudział państwa, wedle referenta, możliwy jest przez odpisanie podatków, procentów zwłoki i kosztów egzekucyi, przez prawne ułatwienia przy spłacie pożyczek hipotecznych i ewentualnie pomoc materyalną w formie pożyczek udzielanych właścicielom domów w instytucyach jak np. Bank wojenny. I ten referat wywołał ożywioną dyskusyę, w której uczestniczyli wszyscy wyżej wymienieni, oraz Dr Szołayski, który w swojem przemówieniu, przyjmowanem z żywem zadowoleniem przez zebranych, dotknął gospodarki gminnej i wygórowanych dodatków, szczególnie owych nadzwyczajnych, połączonych z uchwaleniem miliona na cele N. K. N. Przemówienie Dra Szołayskiego wywołało odpowiedź Dra Leo, który usiłował obalić twierdzenia poprzedniego mowcy i żalił się, że przyjęcie, jakiego na zebraniu doznał, nie zachęca do częstszego udziału w podobnych obradach. Pos. Dr Gross powiadomił w końcu zebranych o dążeniach i zabiegach Koła Polskiego w sprawach podatkowych, szczególnie w sprawie podatku domowo-czynszowego. Zebranie zakończyło się uchwaleniem przedłożonych wniosków i postanowieniem podjęcia akcyi celem ich przeprowadzenia.

Zygmunt Mendelsburg, kawaler orderu Franciszka Józefa, członek Izby handlowej i przemysłowej, członek państwowej rady kolejowej, radca miejski etc. zmarł w niedzielę dnia 7. b. m. Zmarły był współwłaścicielem jednego z najstarszych i najpoważniejszych domów bankowych w Krakowie, pod firmą „Albert Mendelsburg", a w roku 1912 po objęciu firmy tej przez Bank Przemysłowy objął stanowisko wiceprezesa komitetu nadzorczego filii krakowskiej, które zajmował aż do tej chwili. Zmarły był powagą fachową w kołach finansowych naszego miasta i cieszył się dzięki zaletom swego charakteru ogólną sympatyą. Do Krakowa, w którym się wychował i gdzie spędził prawie cały swój żywot, przywiązany był całą duszą. R. i. p.

Prezydyum Dyrekcyi Poczt i Telegrafów donosi: Urzędy pocztowe w Paryszczu, Drohowyżu, Zapałowie Szczercu koło Niemirowa zostały definitywnie zwinięte, wobec czego wydzielono gminy i obszary dworskie Paryszcze i Hawryłówka do zamiejscowego okręgu doręczeń c. k. Urzędu pocztowego w Tarnowicy Leśnej, gminę i obszar dworski Drohowyże z przysiółkiem Grobla do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu poczt. w Mikolajowie nad Dniestrem, gminę i obszar dworski Drohowyże z przysiółkiem Grobla do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu poczt. w Mikołajowie nad Dniestrem, gminę i obszar dworski Zapałów z przysiółkiem Polanka i Buczyna, gminą Wulka Zapałowska z przysiółkami Filipy i Szczybywilki, do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu poczt. w Bobrówce, wreszcie gminę i obszar dworski Szczerzec z przysiołkami Jasionówka, Kleparów, Bohołotycze ad Krągla tudzież gminę i obszar dworski Ulicko Seredkiewicz z przysiółkami Wysłcz, Kowale i Harydwór do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Niemirowie.

Nadesłane.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Kerka.